Rok III. Gdańsk, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Warszawa i Wilno Nr. 5

Poznań, dnia 1 marca 1938 r.



Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Adres Redakcji i Administracji
Poznań, Matejki 54
Telefon Nr 8-86-38
Konto PKO 209,000
Konto poczt. - rozrach. tylko dla prenumeraty Nr 50
Prenumerata:
rocznie ...... zł 6,00
kwartalnie ... „ 1,50
pojed. numer . „ 0,25
Ogłoszenia:
drobne: 1 słowo 10 gr,
napis 1 słowo 20 gr
reklamy: ¼ str. 40 zł,
100 mm kw. 0,30 zł

Do wszystkich Organizacyj Emerytalnych i wszystkich Emerytów i Emerytek w Polsce!

Po uchyleniu dekretu z listopada 1935, praca zorganizowanych rzesz emeryckich, poza dalszą obroną praw, zwrócona być musi w kierunku państwowo-twórczym.

Musimy dopomóc Rządowi do wybrnięcia z trudności gospodarczych, musimy wykazać, że emeryci umieją nie tylko narzekać na pokrzywdzenie, szerzyć nieufność i rozgoryczenie, ale potrafią pracować celowo i skutecznie dla dobra Państwa i społeczeństwa, że są elementem doświadczonym, twórczym i wypróbowanym w ofiarnej, bezinteresownej pracy społecznej.

Największą bolączką naszej gospodarki państwowej jest bezrobocie, panujące w całej Polsce.

W Sejmie podnoszono, że największa ilość bezrobotnych skupia się na ziemiach zachodnich i że tu panuje największa nędza. Rozliczny przemysł tych ziem, znakomita ich wytwórczość, zamarły od kilku lat zupełnie.

Zamknięto ogromną ilość fabryk, zwolniono z pracy tysiące ludzi, niszczeją budynki fabryczne, rdzewieją maszyny, jak szkielety sterczą bezdymne kominy, zapanowało powszechne bezrobocie i ogólna nędza, przodująca ogromny upadek konsumentów.

Do problemu tego podchodzono dotychczas ze strony może najmniej właściwej. Zapomogi udzielane bezrobotnym, akcje pomocy zimowej itp. nie prowadzą do zapobieżenia bezrobociu, nie uchylą zła, nie przyczynią się do uzdrowienia stosunków. Jest to marnowanie sił i środków.

Bezrobotni muszą uzyskać pracę, muszą stać się pełnowartościowymi obywatelami państwa, pracującymi na utrzymanie swoich rodzin, konsumentami za własne, zapracowane pieniądze. Z ulic naszych miast i miasteczek zniknąć muszą głodne i znękane postacie ludzi, dopraszających się jałmużny i wsparcia.

Stanie się to przez stworzenie warsztatów pracy dla bezrobotnych.

Pomiędzy bezrobotnymi jest wielu rzemieślników kwalifikowanych, którzy przy skromnej pomocy mogli by stworzyć własne warsztaty pracy, potrzeba im pomóc. Dla innych należy stworzyć spółdzielnie wytwórcze, które zatrudnią resztę bezrobotnych. Spółdzielnie takie powinny powstać we wszystkich tych ośrodkach, w których skupiają się bezrobotni.

Rodzaj wytwórczości zależeć będzie od właściwości danej okolicy, od możności łatwego nabywania surowców, łatwości zbytu wytwarzanych wyrobów, od zdolności i zamiłowania tamtejszej ludności do pewnych rodzajów produkcji.

Wytwarzane mogą być wyroby koszykarskie, kilimiarskie, tkackie, szczotkarskie, guzikarskie, zabawkarskie, przedmioty ceratowe i skórzane, mosiężne i metalowe, drewniane i rogowe, okucia, kłódki, itd. itd. przetwory jarzynowe, mięsne, grzybowe, chemiczne itp.

Funduszów na założenie warsztatów, zakup surowca, zorganizowanie wytwórczości i zbytu, winny dostarczyć: Fundusz Bezrobocia, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, i Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że odpowiednie kwoty nie mogą być wypłacane do rąk bezrobotnych, że akcją zorganizowania pracy dla bezrobotnych muszą się zająć ludzie ruchliwi i energiczni, przedsiębiorczy i uczciwi, którym bez obawy powierzyć można fundusze na rozpoczęcie i uruchomienie spółdzielni, na urządzenie samodzielnych warsztatów dla wykwalifikowanych rzemieślników.

Zwracamy się do wszystkich Zrzeszeń i Placówek Organizacyj Emerytalnych z prośbą, by w terminie 14 dniowym podały:

1. (po zasięgnięciu na miejscu informacji od właściwych czynników) ilość bezrobotnych w danej miejscowości,

2. ilość wykwalifikowanych bezrobotnych rzemieślników, zasługujących na pomoc w urządzeniu samoistnych warsztatów,

3. rodzaj wytwórczości, która w danym terenie miała by szanse powodzenia wraz z uzasadnieniem,

4. wskazały kilka chętnych osób z pośród tamtejszych emerytów, nadających się do pracy spółdzielczej, godnych zaufania.

5. wymieniły znajdujące się w okolicy bezczynne obiekty przemysłowe, nadające się do użycia dla wytwórni spółdzielczych z podaniem poprzedniego rodzaju ich wytwórczości i nazwiska b. właścicieli.

Sprawa jest pilna, przypuszczamy, że jak potrafiliśmy w ciągu roku zorganizować 80.000 emerytów, tak też w ciągu jednego roku naszą zorganizowaną masą potrafimy zlikwidować bezrobocie i usunąć z organizmu państwowego jedną z najdotkliwszych bolączek.

Za Związek Emerytów w Poznaniu

(—) Kamyszek, w z. sekretarz (—) Gizella, prezes

USTAWA

o uchyleniu dekretu z r. 1935

USTAWA
o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

Art. 1.

Uchyla się moc obowiązującą przepisów art. 2, 3 i 6 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1935 r. o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych (Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 521). Od dnia wejścia w życie ustawy niniejszej nie stosuje się wspomnianych przepisów również do osób, które przed tym terminem przepisom tym podlegały.

Art. 2.

W ustawie z dnia 11 grudnia 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych (Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr 20, poz. 160), zmienionej dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 521), wprowadza się zmiany następujące:

1. w art. 11 ust. 1) otrzymuje brzmienie:

„Art. 11. 1) Funkcjonariuszowi państwowemu i zawodowemu wojskowemu, który po nieprzerwanej conajmniej 10-letniej służbie państwowej stał się trwale niezdolnym do służby, a ponadto utracił bez własnej winy w związku przyczynowym ze służbą trwale co najmniej 95% zdolności do zarobkowania — dolicza się przy wymiarze uposażenia emerytalnego w granicach art. 19 ustawy niniejszej 10 lat do czasu służby, podlegającego normalnemu zaliczeniu do wysługi emerytalnej. W przypadkach, w których utrata zdolności do zarobkowania nie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą — doliczenie, o którym wyżej mowa, może nastąpić za zgodą Ministra Skarbu, wyrażoną na wniosek właściwej władzy naczelnej".

2) W art. 29 w ust. 1, przepis oznaczony lit. b) otrzymuje brzmienie: „b) gdy z powodów podanych w punkcie a) art. 28, stał się trwale niezdolny do prawidłowego pełnienia służby i utracił przy tym co najmniej 50% zdolności do zarobkowania".

3) W art. 81 w ust. 1, po zdaniu pierwszym wstawia się przepis następującej treści, jako zdanie drugie:

„Przy wliczaniu, o którym mowa w zdaniu poprzedzającym, z czasu służby w byłym państwie zaborczym uwzględnia się jedynie okresy rzeczywistej służby, okresów natomiast, podlegających doliczaniu z tytułu korzystniejszego liczenia tej służby, nie uwzględnia się; zastrzeżenie to nie dotyczy osób, odznaczonych orderem wojskowym „Virtuti Militari" lub „Krzyżem Niepodległości".

Art. 3.

1) Przepis art. 2, pkt. 3 stosuje się również do zaopatrzeń emerytalnych, przyznanych przed wejściem w życie ustawy niniejszej.

2) Jeżeli by przy zastosowaniu przepisu ust. 1. okazało się, że wysługa emerytalna wynosi mniej aniżeli lat 15, wysokość uposażenia emerytalnego określa się według zasad zdania drugiego ust. 1. art. 19 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r.

Art. 4.

1) Począwszy od dnia wejścia w życie ustawy niniejszej z zaopatrzeń emerytalnych, wymierzonych w punktach przy zastosowaniu odpowiednich zasad ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska z dnia 9 października 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr 116, poz. 924) lub ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów z dnia 5 grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr 134, poz. 1107) — będzie pobierana przy wypłatach miesięcznych rat opłata w wysokości 4% należnego zaopatrzenia. Od dnia 1 kwietnia 1939 r. wysokość wspomnianej opłaty zmniejszać się będzie co rok o 1% aż do dnia 31 marca 1942 r., z którym to dniem pobieranie opłaty ustanie zupełnie.

2) Opłata przewidziana w ust. 1, będzie pobierana również od wszelkich dodatków do zaopatrzenia emerytalnego.

3) Opłata, o której mowa w ust. 1—2, nie będzie pobierana od zaopatrzeń, których wysokość wraz z dodatkami nie przekracza: dla emerytów — kwoty 100 zł, dla wdów — kwoty 50 zł, dla sierot zaś — kwoty 25 zł miesięcznie.

4) Jeżeli by przy zastosowaniu opłaty, o której mowa w ust. 1—2, okazało się, że zaopatrzenie miało by wynosić mniej, aniżeli 100 zł, 50 zł lub też 25 zł, opłata powyższa będzie zmniejszona do kwoty, o którą zaopatrzenie przekracza normy, określone w ust. 3.

5) Opłata przewidziana w ust. 1 i 2, nie będzie pobierana również od zaopatrzeń emerytalnych odznaczonych orderem wojskowym „Virtuti Militari" lub „Krzyżem Niepodległości z Mieczami" oraz zawodowych wojskowych, uznanych za inwalidów wojennych.

Art. 5.

Upoważnia się Ministra Skarbu do ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej jednolitego tekstu ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych z uwzględnieniem zmian, wynikających z przepisów, wydanych do dnia ogłoszenia ustawy niniejszej.

Art. 6.

Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi Skarbu.

Art. 7.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1938 r. z wyjątkiem przepisów art. 2, pkt. 1 i 2, które wchodzą w życie z dniem 1 kwietnia 1938 r.

(Tekst ustawy podaliśmy według poprawek dokonanych przez Senat. Przyp. Red.).

S. O. S.

EMERYTÓW Z BANKU ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH W POZNANIU

Bezprawie i samowolę należy jak najprędzej usunąć!

Jak wiadomo, dekret Prezydenta R. P. z dnia 3 grudnia 1935 r. „o zmianie niektórych zaopatrzeń emerytalnych oraz odszkodowań" (Dz. U. Nr 88) przewidywał możliwość pewnych zmian w zakresie zaopatrzeń emerytalnych *w prywatnych instytucjach i przedsiębiorstwach.*

Na tym tle od dwóch lat toczy się walka emerytów Banku Związku Spółek Zarobkowych, który w swoisty sposób wyzyskał dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 3. XII. 35 i jednym pociągnięciem pióra pozbawił egzystencji dziesiątki rodzin, wtrącając zasłużonych dla instytucji, dawnych swych pracowników, — na dno nędzy i rozpaczy.

Według słów p. wicepremiera Kwiatkowskiego wyrażonych w związku z wystosowanymi memoriałami ze strony emerytów państwowych i w czasie omawia-

nia sprawy na forum sejmowym w ubiegłym roku, błędy, jakie zachodziły przy stosowaniu wymienionego dekretu, miały być naprawione, — gdyż dekret odnosił się tylko do t. zw. „przerostów". Tych „przerostów" w Banku Związku Spółek Zarobkowych nie było. Najwyższa emerytura wynosiła 1245,— złotych miesięcznie. Otrzymywała ją wdowa po prezesie Banku Związku i pierwszym Ministrze Skarbu Rzeczypospolitej Polskiej, Englichu. Po redukcji emerytur z dniem 1. III. 1936 r. pozostało wdowie zaledwie 240,— zł miesięcznie, a więc odebrano jej przeszło tysiąc złotych miesięcznie. W tym stopniu redukowano każdą najnędzniejszą pensyjkę, nawet kilkanaście złotych płaconych sierotom — obcinano tak samo. Nie brano zupełnie względu na pozostawienie choć minimum egzystencji. Większość emerytów pobierała od 100 do 200 złotych a wielu daleko mniej niż 100 złotych miesięcznie. Wszystkie te emerytury zredukowano do 1/4.

Wobec Ministerstwa Skarbu tłumaczył się Bank Związku, że jego możliwości finansowe nie zezwalają na płacenie dalej emerytur w pierwotnej wysokości, co niezgodne jest z istotnym stanem rzeczy. Przy Banku Związku istniał mianowicie osobny Fundusz Emerytalny, jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, mogący w pełnej mierze sprostać swym zadaniom. Fundusz ten został zmarnowany nie przez kogo innego, jak właśnie przez sam Bank Związku. Gospodarka tymi funduszami spoczywała wyłącznie w rękach władz Banku. Na pokrycie praw emerytalnych, nabytych przed utworzeniem wspomnianego wyżej oddzielnego Funduszu Emerytalnego, *Bank zobowiązał się wpłacić do tego Funduszu jeden milion złotych w gotówce, czego jednak nie uczynił*, a natomiast wniósł w akcjach nom. wartości tylko 500.000 zł i to w akcjach własnego Banku, których kurs już oddawna nie wynosił nawet 10% ich wartości nominalnej. Wartość tej dotacji charakteryzuje fakt, że już w tym samym roku przy sporządzeniu bilansu za rok 1925 odpisano tyt. straty na wniesionych akcjach sumę 400.000 złotych.

Za późniejsze zobowiązania wobec Funduszów Emerytalnych w kwocie ca 400.000 złotych, złożył Bank znowu bezwartościowe akcje własnego Banku nomin. wartości 500.000 zł. Podkreślić należy, że majątek Funduszu Emerytalnego, jako funduszu ubezpieczeniowego, winien być lokowany w papierach wartościowych, *mających bezpieczeństwo pupilarne*, a już wręcz sprzeczne z obowiązującymi przepisami jest, lokowanie majątku Funduszu Emerytalnego Banku Związku Spółek Zarobkowych w akcjach jego własnego Banku. Za to lokowanie władze Banku winny być pociągnięte do odpowiedzialności.

Rzeczywista wartość tego Funnduszu per 31. XII. 1935 r. powinna wynosić, z uwzględnieniem zobowiązań Banku, ca 3.600.000 zł, — a nie, jak Bank wykazał, 1.554.000 zł.

Twierdzenie Banku Związku, że nie posiada innych możliwości finansowych, jak tylko wymienione zł 1.554.000, na zaspokojenie swoich zobowiązań z tytułu umów emerytalnych zawartych z pracownikami Banku jest również niezgodne z istotnym stanem rzeczy. Znalazł Bank przecież pieniądze już w roku 1936 na wypłacenie pracownikom będącym w służbie czynnej, a należącym do Funduszu Emerytalnego, kwoty złotych 903.715, tytułem t. zw. sum likwidacyjnych. Ponadto zaś przyznał pracownikom Bank, w zamian za zrzeczenie się przez nich roszczeń z tytułu uprawnień emerytalnych, t. z. jednorazową pozaustawową odprawę w globalnej kwocie zł 1.108.000. Wreszcie zlikwidowano emerytury 42 osób przeważnie biednych, którzy zdecydowali się, stojąc nad przepaścią, na jednorazową odprawę, co zresztą sprzeciwia się intencji dekretu z 3. XII. 1935 r. Zaspokojenie tych ofiar wymagało zł 378.000. Okazuje się zatem, że Bank wypłacił w ciągu 1936 r. daleko wyższą kwotę, aniżeli zł 1.500.000 wykazanych jako „możliwości finansowe".

Mimo tak poważnych wypłat, jakich Bank dokonał w roku 1936, stan gospodarczy Banku *nie tylko nie uległ pogorszeniu, ale przeciwnie znacznie się poprawił.* O tym świadczy najlepiej fakt podwyższenia się sum bilansowych, już nawet w trzech kwartałach 1937 r., o sumę 50.000.000 złotych w stosunku do roku 1936.

Finansowe podstawy Banku są tego rodzaju, że bez uszczerbku dla dalszego jego rozwoju, można przy dobrej woli wyrządzoną krzywdę naprawić.

Jeżeli Bank Związku, szczególnie jego Rada Nadzorcza uważała za stosowne pozbawić dziesiątki rodzin emeryckich egzystencji, powołując się na dekret Prezydenta R. P. z 3. XII. 1935 r. i tłumacząc się przy tym względami finansowymi, to czym tłumaczyć specjalne względy okazywane jednocześnie dyrektorom?

Redukcje emerytur uzasadniano rzekomą koniecznością zaprowadzenia oszczędności, a tymczasem Bank ani jednego z dyrektorów, suto wynagradzanych, nie tylko nie zredukował, lecz przeciwnie, liczbę ich w ostatnim czasie powiększył. Należy zaznaczyć, że dwóch z nich pobiera ponadto bardzo piękne emerytury ze Skarbu Państwa względnie z przedsiębiorstw państwowych. *Dlaczego wobec tych panów nie zastosowano rozporządzenia Prezydenta R. P. z 21. VI. 32 r. o ograniczeniu nadmiernym wynagrodzeń?*

Na to wszystko *„możliwości finansowe"* oczywiście w zupełności zezwalają za to jednak maluczcy emeryci, wdowy i sieroty emer. zostali wykwitowani, do czego w niemałej mierze przyczynili się — wskutek „umiejętnej" polityki kredytowej, „przezornej" gospodarki i „doskonałego" kierowania interesami Banku, jakby na ironię — właśnie ci uprzywilejowani panowie.

Sprawa nabiera szczególnego posmatku, jeżeli się zważy, że personalnej polityce Banku nie sprzeciwiło się Ministerstwo Skarbu, będące *właścicielem większości akcji Banku Związku.*

Kilkunastu emerytów Banku Związku wniosło skargę do Najw. Tryb. Adm. *Sprawę wygrali już w październiku ub. r.*, a mimo to Bank zachowuje się biernie, i nie myśli przystąpić do pertraktacyj z pokrzywdzonymi emerytami.

Niech wreszcie Ministerstwo Skarbu przyjrzy się bliżej tej brzydkiej sprawie i zdejmie piętno z Instytucji, kiedyś zasłużonej i cieszącej się nadzwyczajnym zaufaniem, szczególnie, w zachodnich częściach kraju.

Aczkolwiek przez zastosowanie dekretu w sposób nieludzki, władze Banku wniosły wielkie rozgoryczenie wśród swoich emerytów i stworzyły nastrój ogromnego pokrzywdzenia i niesprawiedliwości — emeryci mocno wierzą, że znajdą się w Państwie czynniki, które przywrócą sprawiedliwość i wyrządzoną krzywdę emerytom naprawią.

Stowarzyszenie Emerytów Bankowych, Przemysłowych i Ubezpieczeniowych Oddział w Poznaniu.

UWIADOMIENIE

We wtorek, dnia 22 marca 1938 r. o godz. 17-ej odbędzie się w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej l. 49 (Dom Katolicki „Roma")

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Delegatów Zrzeszeń Emerytalnych, wchodzących w skład Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych z następującym porządkie dziennym:

1. Zagajenie,
2. Sprawozdanie Zarządu:
   a w sprawach zawodowych,
   b) w sprawach finansowych,
3. Dyskusja i uchwały,
4. Wolne wnioski,
5. Zamknięcie Zgromadzenia.

Wskazane jest liczne obesłanie zgromadzenia przez poszczególne Zrzeszenia.

Każdy emeryt winien propagować nasze pismo

Do Wszystkich Emerytów i Emerytek w Polsce!

Zmagania nasze o uchylenie dekretu z r. 1935 trwają już trzeci rok i doprowadziły do uchwalenia przez Senat ustawy uchylającej, z pewnymi poprawkami. (Tekst tej ustawy podajemy na innym miejscu).

Poprawki Senatu muszą przejść przez komisję budżetową i przez plenum Sejmu.

Chodzi jeszcze o uchylenia nałożonego 4%-owego opodatkowania i o zmianę terminu wejścia w życie ustawy uchylającej.

Koledzy i Koleżanki!

Garstka ludzi ofiarnych pracuje od roku 1935 z poświęceniem, ponosi wszelkie trudy i koszty, znosi nieuniknione przykrości i upokorzenia, z niezłomnym postanowieniem wytrwania do końca, aż do zupełnego zwycięstwa.

Poza tą garstką, istnieją olbrzymie zastępy emerytów i emerytek obojętnych, apatycznych, nawet opornych, które dotychczas nie przyczyniły się niczym do ogólnej akcji w obronie praw nabytych, lecz czekają w wygodnym ukryciu za plecami innych, na skutki naszych wysiłków w przeświadczeniu, że o ile zdołamy coś uzyskać, to i oni z tego skorzystają.

Nie zastanawiają się nad tym, iż jest to nieetyczne i niemoralne, że jesteśmy wyczerpani do ostatniego tchu, do ostatnich granic, nie zdają sobie sprawy z tego, że wysiłki nasze pójdą na marne, jeżeli wszyscy emeryci i emerytki nie udzielą nam swego poparcia i pomocy.

Emeryci i Emerytki! Czy chcecie dalej trwać w bezczynności, kiedy my w obronie Waszej i Waszych rodzin zmagamy się ostatkiem sił i zasobów?

Czy nie chcecie pomóc nam do zwycięstwa? Czy nie pragniecie go?

Czy nie uprzytamniacie sobie ile kosztów i wydatków pochłonęły urządzane wiece i zebrania, wynajmy sal, delegacje i wydawnictwa uzasadniające słuszność naszych żądań?

Czy nawet teraz, kiedy zmagania nasze dobiegają końca nie staniecie z nami ramię przy ramieniu, by nas wesprzeć i pomóc? Czy nie chcecie wydobyć się z impasu?

Nasze zabiegi, poza uchyleniem dekretu, mają na celu również dalsze postulaty jak: uchylenie podatku specjalnego, pomoc lekarską dla emerytów i ich rodzin, także analogicznie do urzędników czynnych: ulgi w opłatach szkolnych dla dzieci i kolejowe dla żon emerytów, pierwszeństwo w przyjmowaniu dzieci do służby państwowej i w przedsiębiorstwach państwowych itp.

Obowiązkiem każdego emeryta i emerytki, wobec własnego sumienia, wobec własnych rodzin, wobec całej społeczności emeryckiej, wobec przyszłych pokoleń, jest stawienie się do szeregu, przyłączenie się do naszej akcji przez zapisanie się do istniejących Zrzeszeń emerytalnych, przez zaprenumerowanie „Emeryta" przez złożenie odpowiedniego datku na „fundusz prasowy".

Jest to ostatni i najwyższy czas.

Czy głos nasz pozostanie bez echa?

Okręgowy Związek Emerytów w Poznaniu wzywa wszystkich emerytów do wstępowania w szeregi członków, do prenumerowania „Emeryta", do zasilenia naszego funduszu prasowego.

Zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli, do wszystkich naszych Czytelników i Sympatyków z prośbą o rozwinięcie szerokiej i skutecznej akcji zbiórki specjalnej na fundusz prasowy „Emeryta", o zasilenie naszych wyczerpanych zasobów.

Niech żaden Emeryt i Emerytka nie uchylą się od jednorazowego, nawet najskromniejszego datku, niech każdy poczuwa się do obowiązku zaprenumerowania naszego pisma.

Prenumeratę należy wysyłać na konto rozrachunkowe „Emeryta" Nr. 50. Datki na fundusz prasowy na konto czekowe PKO. Nr 209 900.-

Do niniejszego numeru dołączamy blankiety PKO. na przesyłkę datków na fundusz prasowy.

Emeryci i Emerytki: liczymy na Waszą pomoc i poparcie.

Redakcja.

Od Administracji

WPan Jaworski Franciszek St. Prenumerata za I kwartał 1938 r. **dotąd nie wpłynęła**, Nr 1. i 2 z 38 r. wysłaliśmy WPanu mimo tego. — Na odpowiedź należy załączyć znaczek pocztowy.

Spisy imienne Prenumeratorów czasopisma „Emeryt" winny być nadesłane przez Zrzeszenia i Filie **najpóźniej do dnia 20. marca 1938** równocześnie z prenumeratą za II kwartał 1938 r.

Reklamacje uwzględniamy jedynie w terminie 6-cio dniowym od daty wysłania pisma (tj. do 7-go i 21-go każdego miesiąca).

Reklamacje należy wnosić przez odnośne Urzędy Pocztowe (bez opłaty pocztowej).

Prenumerate należy uiszczać kwartalnie z góry przy czym rozumiemy kwartał kalendarzowy: (1. IV. do 30. VI. 1938 itd.) — **Znaczków pocztowych** zamiast prenumeraty **nie** należy przesyłać. — **Prenumerata** winna być przesłana **wyłącznie przekazami rozrachunkowymi Nr 50** wzgl. **przekazami pocztowymi.** — **Łączenie prenumeraty ze składkami** sprawia kłopoty pocztowe. — **Składki członkowskie należy przesyłać czekami P. K. O. 209 782.**

Komunikat Skarbnika

Na fundusz prasowy wpłacili: Bagiciński, Włocławek, 0,50 zł. Bednarz 0,50 zł. Błażek 0,50 zł. Bochyński 1,50 zł. Chyliński Bernard 1,40 zł. Chimiszewski Ludwik 0,30 zł. Cichocki Jan 7.00 zł. Chrzanowski 2,60 zł. Christoff 3,00 zł. Dobrowolski 0,50 zł. Dronowicz Mikołaj 2,00 zł. Ehresman Henryk 0.20 zł. Gasiński 2,50 zł. Ginter 0,90 zł. Grzywacki 0,50 zł. Gumiński 2,00 zł. H. S. 1,00 zł. Hodoly Czesław 2,00 zł. Jetel, Lwów, 0,50 zł. Jezierski 2,10 zł. Kępiński i towarzysze 9,50 zł. Kiełczewski Konstanty 0,50 zł. plus 0,50 zł. Klichowski Józef 0,50 zł. Krajewski, Lwów, 1,00 zł. Kluck Jan 5,00 zł. Kuździowicz Maksym. 0,20 zł. Lange Maksym. 0,20 zł. Lisowska 1,00 zł. Makowska Teodora 1,00 zł. Marczyński Jan 0,20 zł. Michelis Piotr 1,00 zł. Motylewski Damazy 2,00 zł. Milewski 0,30 zł. Nowicki Józef, Dąbrowskiego, 5,00 zł. Nowak Antoni 1,20 zł. Panek 0,50 zł. Rejowska Maria 1,00 zł. Rumel Roszki 1,10 zł. Sebastian Józef 0,20 zł. Staniszewski 0,10 zł. Tabińska Maria 0,40 zł. radca Wanke 2,40 zł. Wiatrowski Ferdynand 0,60 zł. Wdowicki 0,50 zł. Kępno 3,00 zł. Sojuz Emerytów 10,00 zł. Sandomierz 10,00 zł. Stow. Em. Nisko 5,00 zł. Inowrocław 20,00 zł. Cetner Jakób 0,50 zł. Prof. Frycz 0,50 zł. Kunce Antoni 0,20 zł. Manugiewicz Grzegorz 1,00 zł. Markowski Hieronim 1,00 zł. Miczyński Bolesław 0,50 zł. radca Piskorski 1.20 zł. Rosenberg Jan 1,20 zł. Wieczorek Jan 2,00 zł. Zenkteler Stan. 1,20 zł. Gniezno 30 zł.

Prosimy Filie o niezwłoczne nadesłanie sprawozdań z rocznych walnych zebrań oraz podanie składu nowego Zarządu i nazwisk delegatów.

Równocześnie prosimy o nadesłanie spisów członków według stanu z dnia 1. stycznia 1938 r., powołując się na przypomnienie w Emerycie Nr 2 z b. r.

Pierwszy numer „Emeryta" z r. 1938 wyczerpany

EMIL KLON

NA OGÓLNE ŻĄDANIE

Przedruk z Nr 3 i 4 z r. 1936.

Czy obcięcie lat służby emerytom było konieczne?

Św. pamięci Marszałek. był zdecydowanym przeciwnikiem załatwiania spraw państwowych dekretami, twierdził on, że tylko lenistwo prowadzi do dekretowania, które jest wygodnym sposobem załatwiania trudniejszych zagadnień, ale dekretowanie nie da się pomyśleć ze stanowiska konstytucyjnego.

„Możność wydawania dekretów sprawiła to, że Ministrowie wnieśli 800 dekretów, a Sejm przestał je nawet oprotestowywać, bo to nie było możliwe". (Strzępy meld. str. 305).

Jest rzeczą powszechnie znaną, że ustawa musi być należycie przygotowaną na Sejm,gdyż każde zdanie podlega dyskusji i poprawkom, natomiast dekret nie podlega żadnym sprawdzaniom, ani rozważaniom, łatwiej więc i wygodniej rządzić dekretami aniżeli ustawami.

Dlatego wydaje się u nas niezliczoną ilość dekretów na podstawie pełnomocnictw, a uchylenie dekretu szkodliwego i nieprzemyślanego jest o wiele trudniejszym, niż jego wydanie, gdyż wówczas z nieuzasadnionej kurtuazji chroni się autora, nie dopuszczając do jego skompromitowania.

O tem wiedzą najlepiej sami autorzy dekretów.

Zdawałoby się, że jeżeli ktoś wysłużył całe życie w służbie państwowej i odkładał sobie na starość zaopatrzenie w formie składek emerytalnych, jego prawa emerytalne, mimo zmiany nazwy Państwa, nie mogą ulec żadnej zmianie, gdyż wszystkie nowe przepisy i rozporządzenia emerytalne nie mogą dotyczyć tych emerytów, którzy przeszli na emeryturę na innych prawach, obowiązujących podczas ich spensjonowania.

Niestety, to przekonanie złamane zostało dekretem z dnia 22 listopada 1935 Dz. Ustaw Nr 85, poz. 521, który wyraźnie postanawia, że obliczenie poprzednich lat służby w wysokości 3/4 roku za jeden rok, odnosi się również do tych, którzy już na podstawie poprzednich przepisów zostali spensjonowani.

Kto był autorem tego dekretu, dlaczego dekret ten stworzono? W „Strzępach Meldunków" na str. 276 istnieje następujące zdanie śp. Marszałka: „W Polsce, gdy kto jest dureń, pcha się go wyżej, bo wtedy przestanie przeszkadzać innym w pracy, a dół będzie pracować".

Nawet tak znakomity psycholog, jak św. pamięci Marszałek, nie zdołał przewidzieć, że osobnik wypchany na szczyty gwoli nie przeszkadzania, nie przestanie płodzić nonsensów, które wywoływać będą rozgoryczenie i niechęć, siać niepokój, powodować uzasadnione zażalenia, protesty i interwencje i pokutować będą jako przekleństwo złego czynu, a w końcu przejdą do historii.

Niesłusznie zwracają się żale emerytów pod adresem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który, ich zdaniem, nie powinien był podpisać takiego dekretu.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej jest czynnikiem nadrzędnym w państwie, i nie odpowiada za to co podpisuje. Winę ponosi wyłącznie Rząd, który taki dekret przedłożył do podpisu.

Zrzeszenia Emerytów mogą odnosić się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na swoich zebraniach tylko z prośbą o spowodowanie uchylenia powyższego dekretu, jako godzącego w podstawy praworządności w państwie, oraz odbierającego ludziom wysłużonym prawa i sposób do życia, pogrążając ich w ostatniej nędzy.

Podczas dyskusji budżetowej na plenum Sejmu, ogromna większość posłów zwracała uwagę na to, że dekret powyższy był aktem szkodliwym, podważającym prawo i sprawiedliwość, siejącym niepokój i rozgoryczenie, że jakkolwiek wydany on został w celu ratowania budżetu, jednakowoż można było budżet uratować i zyskać przewidzianą na emerytach oszczędność 12.000.000.— złotych w sposób mniej krzywdzący i mniej drażniący.

Jako przykład dorywczości i braku głębszego zastanowienia się nad skutkami, jakie dekret wywoła wskazywano na to, że w dekrecie zachowano pewne minimum dla wdów w wysokości 50,— zł oraz dla sierót w wysokości 25 zł, nie zachowano go jednak dla tych emerytów, których uposażenie emerytalne wynosi zaledwie kilkadziesiąt złotych i którzy mają do wyżywienia liczne rodziny.

Dekret powyższy przekreśla również lata służby wojskowej spędzone podczas wojny światowej, zaliczane we wszystkich państwach, biorących udział w tej wojnie, w podwójnej ilości i to zupełnie słusznie, albowiem biorący udział w wojnie, nietylko narażali swoje życie, ale utracili swoje mienia i cały swój dorobek, stracili najlepsze lata swego życia w największej nędzy i poniewierce.

Cały szereg posłów, w przemówieniach swoich podnosił rozgoryczenie wywołane dekretem, panujące wśród najszerszych rzesz emerytów i domagał się uchylenia dekretów wskazując, że nie leży ani w intencji Rządu, ani Sejmu,by to niezadowolenie się wzmagało i było wykorzystane przez czynniki wywrotowe, które żerują właśnie na takich niefortunnych pociągnięciach i starają się wyzyskać je do swoich celów.

Rząd powinien kierować się zasadą słuszności i praworządności. oraz poszanowaniem prawa własnego i dobrze nabytych praw obywateli, albowiem nie można żądać od obywateli poszanowania prawa i wypełniania zobowiązań, skoro ich nie szanuje i nie wypełnia Rząd.

Posłowie nie mogli zrozumieć, kto i z jakiej racji nazwał emerytów „zaborczymi", wszak emeryci nikomu nic nie zabrali, że służyli pod rządami zaborczymi, to nie ich wina, ale kataklizmu dziejowego, który podzielił Polskę na trzy zabory i kazał Polakom szukać chleba i zarobku tam, gdzie go znaleźć mogli.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że Polacy z pod wszystkich trzech zaborów dążyli wszystkimi siłami do własnej niepodległej Ojczyzny, pracowali dla niej jak umieli i mogli, i żadnemu z nich nie przyszło nawet na myśl, że kiedyś, pomimo pracy społecznej i obywatelskiej, spełnianej dla dobra własnego narodu i przyszłej Ojczyzny, nazwie ich ktoś zaborcami, obywatelami drugiej klasy, że nastąpi zróżniczkowanie emerytów na polskich, którzy rzekomo lepiej zasłużyli się Ojczyźnie i na zaborczych, którzy stali się niby ciężarem dla własnej Ojczyzny.

Czy koniecznym było takie pociągnięcie? Napewno nie.

Emeryci, to poważna część inteligencji polskiej, to ludzie wszystkich stanów, stanowisk i ugrupowań społecznych, to ci, którzy nietylko pod zaborami, ale i w własnej Ojczyźnie oddali na usługi społeczeństwa wszystkie swoje siły, wiedzę, czas, swoje wygody i swoje skromne środki dla wielkości i potęgi Rzeczypospoltej, położyli podwaliny pod budowę własnego państwa, tworzyli ustawy i rozporządzenia, pomogli do konsolidacji wszystkich ziem polskich w jedną całość. To elita społeczeństwa polskiego, wychowana na prawie i sprawiedliwości, doświadczona i pracowita, ofiarna, przyzwyczajona do prawa i praworządności, świadoma swoich praw i swojej siły.

To nie chodzące trupy, jak nazwał ich jeden z wyniesionych na szczyty — ale żywa część społeczeństwa, ponosząca do dziś wszystkie obowiązki państwowe i obywatelskie, biorąca żywy udział w życiu społecznym i politycznym, wychowująca młode pokolenia, ciesząca się szacunkiem i poważaniem swego otoczenia, uznaniem dla pracy społecznej poprzedniej i obecnej i z tym koniecznie liczyć się należało.

Sprawa emerytów to sprawa nie jednej upośledzonej i bezbronnej warstwy, ale całego społeczeństwa, całej Polski. Nie tylko starsze sfery, ale także i młode pokolenie, widząc to pokrzywdzenie swoich rodziców, widząc ich rozpacz i nędzę, widząc niesprawiedliwość wyrządzoną ich najdroższym i najbliższym, nie może odnosić się z szacunkiem do zarządzeń państwowych, nurtuje je wbrew intencji rodziców niechęć i nienawiść do sprawców tej nędzy, a takich uczuć lekceważyć nie można. Pociągnięć tych nie można więc nazwać państwowo twórczymi i naprawdę złą przysługę oddał Państwu autor osławionego dekretu. Wyrządził on więcej szkody aniżeli pożytku, gdyż łatwiej było znaleźć 12.000.000 zł w budżecie Państwa, aniżeli odzyskać zaufanie społeczeństwa, a przede wszystkim młodego pokolenia, nadzwyczaj wrażliwego i bacznego na takie

pociągnięcia, które umie ocenić należycie i je zapamiętać.

Nie zmylą nikogo zapewnienia, że uzyskana przez krzywdę emerytów suma wynosi 43 milionów złotych, gdyż w samym komunikacie rządowym sprowadza się ona do kwoty 14 milionów zł, ale cyfra ta nie jest ścisłą i naprawdę obcięcie to będzie zawsze rażącą niesprawiedliwością, której efekt kasowy nie wyrówna nigdy straty moralnej, jaka została wyrządzona państwowości polskiej z krzywdą własnych obywateli.

Dekrety o obcięciu lat służby nie były wcale konieczne, gdyż istnieją inne źródła zrównoważenia Skarbu Państwa, które podajemy na innym miejscu i będziemy podawali w dalszych numerach „Emeryta".

Zwyczajny Zjazd Delegatów

Okręgowego Związku Emerytów i Emerytek Państwowych oraz Wdów i Sierót po urzędnikach i emerytach na województwa Poznańskie i Pomorskie

odbędzie się w Poznaniu w niedzielę, dnia 20. marca 1938 r. o godz. 10-tej przed południem, w sali restauracji „Polonia" ul. Grunwaldzka 18, wejście od ul. Stolarskiej z następującym porządkiem obrad:

1. **Odczytanie protokółu z poprzedniego Zjazdu Delegatów.**
2. **Sprawozdanie z czynności Zarządu za rok ubiegły.**
3. **Sprawozdanie rachunkowe i kasowe za rok ubiegły.**
4. **Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.**
5. **Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.**
6. **Uchwalenie budżetu na rok następny.**
7. **Wybór członków Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Polubownego.**
8. **Oznaczenie wysokości składek miesięcznych i wpisowego.**
9. **Załatwienie wniosków zgłoszonych po myśli § 29 statutu i ewent. wniosków nagłych.**
10. **Zamknięcie Zjazdu.**

W Zjeździe Delegatów mają prawo uczestniczenia z głosem stanowczym delegaci wybrani na rocznych zebraniach przez poszczególne Filie w takim stosunku, że na każde rozpoczęte 50 członków przypada jeden delegat (§§ 24 i 25 statutu). — Członkowie Filii mają prawo uczestniczenia w Zjeździe z głosem doradczym — (§ 11 statutu).

Wnioski nad którymi Zjazd ma obradować muszą być zgłoszone przynajmniej na dni 8 przed Zjazdem na ręce Zarządu Okręgowego Związku (§ 29 statutu).

Do stawiania wniosków na Zjazd są uprawnieni: a) Zarząd Okręgowy Związku, b) Komisja Rewizyjna, c) Zarząd każdej Filii.

O ile w oznaczonej godzinie nie zbierze się wymagana statutem ilość delegatów, odbędzie się następny Zjazd delegatów w tym samym dniu i w tym samym lokalu oraz z tym samym porządkiem obrad o godz. 10,30, a uchwały, które na tym Zjeździe zapadną staną się prawomocne i bezwarunkowo obowiązujące bez względu na ilość obecnych delegatów — (§ 28 statutu).

Zarządy Filii zechcą wcześnie przed Zjazdem podać Zarządowi Okręgu imienny wykaz delegatów, którzy wezmą udział w Zjeździe.

Delegaci zechca zgłosić przed Zjazdem ewent. udział w wspólnym obiedzie oraz zapotrzebowania noclegu.

Zjazd poprzedzi msza św. o godz. 9 rano w kościele św. Michała przy ul. Stolarskiej.

ZA ZARZĄD OKRĘGU

(—) Kamyszek, w z. sekr. (—) Gizella, prezes

Listy z kraju

Wieliczka. Z korespondencji z Wieliczki zamieszczonej w Nr. 1 i 2 „Emeryta", mógłby ktoś wysnuć wniosek, że przez dwa lata nie robiliśmy nic i dopiero teraz ocknęliśmy się z letargu.

Faktycznie rzecz przedstawia się zupełnie odmiennie, gdyż już przed dekretem listopadowym istniało u nas stowarzyszenie pracowników czynnych i emerytów. — Dekret emerytalny z 22. listopada 1935 wskazał konieczność zrzeszania się samych emerytów, więc już w listopadzie 1935 emeryci kolejowi w Wieliczce zorganizowali się w odrębne Koło Emerytów jako Filia Związku Kolejowego w Krakowie, do którego przyłączyli się emeryci państwowi i wojskowi.

Koło to prosperowało znakomicie i wywierało dodatni wpływ na skonsolidowanie się emerytów w Międzyzwiązkowym Komitecie w Krakowie.

Emeryci państwowi, wojskowi, pocztowi, salinarni i samorządowi opracowali później własny statut, który zatwierdzony został w kilka dni przez władze i stanowią obecnie oddzielną komórkę w wielkiej rodzinie organizacyj emerytalnych, współpracują jednak nadal w zupełnej zgodzie z Kołem Kolejowców, — gdyż jeden cel przyświeca nam wszystkim: „poszanowanie praw nabytych", a nadto konieczność przestrzegania sprawiedliwości społecznej. W. W.

Gdańsk: Emeryci Gdańscy powołując się na swoje dotychczasowe memoriały, petycje i artykuły prasowe, uzasadniające ich wyjątkowo trudne położenie materialne, zwracają się **ponownie** do Panów Ministrów Skarbu i Komunikacji z prośbą, by:

1. ze względu na dewaluację guldena i na panujące w związku z tym stosunki dorżyźniane podwyższyli obowiązującą w Gdańsku mnożną dla emerytów zemerytowanych przed 1. lutego 1934;
2. stosownie do art. 18. ust. emer. z 11. 12. 1923 r. w brzmieniu dekretu Pana Prezydenta R. P. z 22. 11. 1935 r. ustalili wysokość dodatku dla emerytów zemerytowanych po 1. lutego 1934 r.;
3. zwrócili emerytom obyw. gdańskim potrącony im 8% podatek od stałych uposażeń t. zw. „Festbesoldetensteuer" za czas od 1. stycznia 1936 r., a na przyszłość zaniechali potrącania im tego podatku;
4. tym emerytom kolejowym, którzy dobrowolnie zgłosili się ze służby niemieckiej do służby polskiej i nie zostali objęci umową zawartą przy przyjmowaniu pracowników kolejowych ze służby niemieckiej do polskiej na terenie W. M. Gdańska, wyrównali ich uposażenia emerytalne do tej wysokości, jaką pobierają ich koledzy Niemcy t. zw. przejęci.

(Uzasadnienie powyższych żądań zamieściliśmy w „Emerycie" Nr 15 z dnia 1. sierpnia 1937. Przyp. Red.)

Puck: Prosimy o wyjaśnienie, ile jest prawdy w tym, że Związek, chcąc przyjść z pomocą materialną dla swoich Filij, zamierza wystarać się dla nich o agencje ubezpieczeniowe od ognia, gradobicia, włamania, odpowiedzialności cywilnej itd.?

Kto w Filiach będzie te agendy prowadzić, na czyj rachunek?

Czy w razie gdyby któraś z Filij nie miała odpowiednich ludzi do tej czynności, lub nie chciała korzystać z zarobku, byłoby możliwym odstąpienie agentury, któremuś z członków?

(Faktycznie, jedno z poważnych Towarzystw Ubezpieczeniowych zwróciło się do nas z taką propozycją, sprawa nie została jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta, powrócimy do niej w następnym numerze. Redakcja).

Brwinów: W Nrze 22/37 zamieściła Szanowna Redakcja list emerytowanego starosty zaborczego, wstrząsający swoją prawdą i realizmem.

Niech mi wolno będzie wyciągnąć dłoń do tego nieznanego, zacnego kolegi i wyrazić mu słowa najgorętszego i głębokiego współczucia.

Tego dosłużyliśmy się wszyscy, za naszą wierną, długoletnią i przede wszystkim **uczciwą** pracę obywatelską i społeczną.

Panie Starosto! wszystkim nam tak się powodzi jak Panu. Odziedziczyłem po moich rodzicach pod Warszawą skromny domek w którym oni żyli i mieszkali. Ja sam mieszkam już lat 30 w tym domku, ale teraz emerytura, wystarczająca przed tym na skromne życie, nie wystarcza na opłacenie podatków, wystawiono go na licytację.

Niech Pan wywnioskuje z tego, że nie Pan jeden został pokrzywdzony, że dzięki **„działaczom społecznym"**, takich jak Pan i ja, są setki tysięcy i że mimo wszystko pozostanie o nas jako ludziach uczciwych, nieskazitelna pamięć.

Leszno: Dnia 13. lutego br. odbyło się u nas Walne Zebranie Filii Okręgowego Związku Emerytów przy bardzo licznym udziale członków.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności za rok ubiegły i udzieleniu ustępującemu Zarządowi pokwitowania i podziękowania za wydatną i pełną poświęcenia pracę i po wyborze władz w dotychczasowym składzie, wysłuchano z wielkim zainteresowaniem przemówienia prezesa Okręgu p. Gizelli z Poznania na temat konieczności organizowania się i współpracy wszystkich obywateli państwa, zwłaszcza, że po uchyleniu dekretu czeka nas oprócz naszych spraw zawodowych praca obywatelska nad ulżeniem niedoli bezrobotnych i stworzenie dla nich warsztatów pracy.

Zebrani wyrazili cześć i podziękowanie nie strudzonemu prezesowi za jego pełną poświęcenia i bezinteresowną pracę obywatelską.

Poznań: Walne zebranie Filii Poznań odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. prof. Jaślara, przy udziale przeszło 800 członków — dnia 16. lutego br.

Sprawozdanie Zarządu, Skarbnika i Komisji Rewizyjnej przyjęto z aplauzem do wiadomości i wyrażono serdeczne podziękowanie p. Jaślarowi i członkom Zarządu za energiczną i owocną działalność.

Skład Zarządu pozostał nie zmieniony, ustąpił jedynie z powodu choroby p. dyrektor poczty Ratajczak, któremu za ofiarną pracę złożono wyrazy uznania.

Tak prezes p. Jaślar jakoteż obecny na zebraniu prezes Okręgu p. Gizella udzielali wyjaśnień na temat ostatniej uchwały Senatu i dalszych kolei ustawy o uchyleniu dekretu, oraz zaznajomili zebranych o projektach dalszych prac w następnym roku administracyjnym.

Gniezno. Dn. 4. II. br. odbyło się w Gnieźnie Walne Zebranie Związku Emerytów w obecności 150 członków i p. prof. Jaślara, delegata okrg. Sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej przyjęło Zebranie do zatwierdzającej wiadomości i udzieliło ustępującemu Zarządowi pokwitowania. Do nowego Zarządu wybrano tych samych członków z p. prezesem Kucharskim na czele.

W wolnych głosach przemówił p. prof. Jaślar jako delegat Okręgu w Poznaniu, wyrażając Zarządowi Gnieźnieńskiemu szczere i zasłużone uznanie za rzetelną pracę organizacyjną; następnie wygłosił dłuższe przemówienie, dotyczące ostatniej fazy żmudnych starań Stałej Delegacji w sprawie uchylenia dekretu listopadowego. Przemówienie prelegenta przyjęto z zadowoleniem i uchwalono gorące podziękowanie i uznanie dla Stałej Delegacji oraz 30 zł na fundusz obrony praw.

Bralin: „Emeryt" stał się prawdziwym łącznikiem pomiędzy emerytami w Polsce, z utęsknieniem oczekujemy każdego numeru i czytamy go z niezmiernym zainteresowaniem. Najciekawszym jest to, iż dopytują się o „Emeryta" urzędnicy czynni, a nawet ludzie nie mający nic wspólnego z emeryturami i emerytami.

Widocznie, umie on trafić do przekonania, przedstawić sprawy uczciwie i jasno, podać je przystępnie, bez przejaskrawień i używania słów drażliwych a to jest największą zaletą każdego szanującego się pisma.

Życzymy Redakcji, by w bieżącym roku dosięgła nakładu 10.000 egzemplarzy i by przekształciła swoje pismo w tygodnik. *Emeryci z Bralina.*

Odpowiedzi Redakcji

WP. KK. Stryj: Przebieg posiedzenia Komisji budżetowej podaliśmy w Nr. 4 „Emeryta" z dnia 15. lutego br. według protokółu stenograficznego. — Zastrzeżenie o które Panu chodzi wynika z przemówienia Pana Senatora Pawelca, zamieszczone jest ono w tym samym numerze „Emeryta" na str. 9 w 6. wierszu z góry (pierwsza kolumna), brzmi ono, że postanowienie to nie będzie obciążało emerytów obecnych, ale przyszłych. — (Diariusz z plenarnego posiedzenia Senatu w dniu 4. lutego 1938).

WP. Zielonek R. Za serdeczny list z wyrazami uznania i podziękowania uprzejmie dziękujemy. W ten sposób piszemy do Kolegów i Koleżanek już trzeci rok. — Niestety skutek bardzo marny. — Każdy z Kolegów pomoże naszej sprawie tylko wtedy, jeżeli osobiście będzie agitował za wstępowaniem w szeregi organizacyj emerytalnych i propagował nasze pismo.

WP. Dr Marecki: Sprawa była poruszona na Zjeździe w Warszawie. Sprawozdanie w „Emerycie" Nr 4 str. 5.

WP. Miedziejewski: Prosimy czytać „Emeryta" Nr 4/38 str. 5, kolumna 1.

WPan Chlebowski: jak wyżej.

WPani Wiśniowiecka: Przesłana nam odezwa propagandowa zredagowana naprawdę znakomicie. Podziwiamy i dziękujemy. Skutek będzie, tylko trochę cierpliwości. Znamy to z doświadczenia, gdyż sami to przechodzimy.

Należy powtarzać, zwoływać zebrania, przekonywać ludzi o potrzebie organizacji, gdyż mamy jeszcze wiele, wiele do osiągnięcia.

Uchylenie podatku specjalnego, uchylenie nowego opodatkowania, pomoc lekarska dla wszystkich emerytów i ich rodzin, ulgi kolejowe, zniżki opłat szkolnych, pierwszeństwo w przyjmowaniu dzieci do służby państwowej itd. itd. są to postulaty słuszne i możliwe do osiągnięcia, ale wywalczy je tylko silna organizacja.

Nie tracić nadziei i zapału do pracy.

WP. Wł. Chrzanowski: Dziękujemy za wycinek z „Echa" pt. **„Rosjanie z Polski"**, wykorzystamy go przy sposobności.

WPan Rybiński, Kraków: W dniu 5 lutego br. nie było posiedzenia Sejmu w sprawie uchylenia dekretu.

Datą tego dnia zaopatrzony jest jedynie druk Sejmowy Nr 700 zawierający sprawozdanie Komisji Budżetowej Sejmu o preliminarzu budżetowym emerytur i zaopatrzeń według referatu p. Posła Ostafina (podanego przez nas w Nrze 3 „Emeryta").

Również w dniu 19. lutego br. przy drugim czytaniu tego działu budżetu, o uchyleniu dekretu, mówiono tylko, że całość zagadnienia emerytalnego zostanie omówiona w związku z uchwalonymi przez Senat zmianami noweli emerytalnej, kiedy zmiany te przyjdą pod obrady Sejmu.

WPan Wicher: Dlaczego Pan nie wniósł w swoim czasie skargi do N. T. A. o zaliczenie czasu służby w górnictwie, która jako państwowa winna być zaliczona. — Dziś po uprawomocnieniu się dekretu i odmownej decyzji Ministerstwa Skarbu sprawa beznadziejna.

Mamy członków z rozmaitych kategoryj emerytów, nie możemy zatem podzielać zapatrywania Pana, wyrażonego w pierwszej części listu.

Imielin 503: O wydanie emerytowanym kolejarzom zaraz na początku każdego roku wolnych kart jazdy z możnością na pociągi pospieszne, wnieśliśmy stosowną petycję; przy sposobności poruszymy tę sprawę osobiście u Pana Ministra Komunikacji. Za spis emerytów dziękujemy.

WP. Sroczyński, Lwów: Nie mamy wiadomości z jakich przyczyn organ niezależny pracowników państwowych itd. itd. nie zapropagował Zjazdu Emerytów. Zapytanie winien Pan skierować wprost do Krakowa do Redakcji odnośnego pisemka, o ile ma Pan o to pretensje.

Pretensje naszym zdaniem nieuzasadnione. Emeryci czytają „Emeryta", jego ogłoszenie wystarczyło najzupełniej, by na Zjazd przybyły rzesze emerytów z najdalszych stron kraju, — więcej bylibyśmy nie zmieścili w sali.

WPan Majchrowicz: Żal nie uzasadniony, gdyż oszczędność 1 miliona na zmianie art. 11. i 29. nie dotyczy Pana, ale przyszłych emerytów.

Widoczne to z diariusza posiedzenia pełnego Senatu z dnia 4. lutego. Trochę więcej zaufania do pracy Zrzeszeń Emerytalnych nie zaszkodzi. — Znamy rozpacz i nędzę spowodowaną obcięciami, zwłaszcza rodzin obarczonych większą ilością dzieci, dlatego wysiłki nasze zmierzają do ulżenia tej nędzy.

Tylko jeszcze odrobinę cierpliwości. Zdobyliśmy sobie sympatię i poparcie większości Sejmu i Senatu (z nielicznymi wyjątkami) nie można więc z góry przypuszczać, że ktoś zechce znowu przeszkadzać, by dalej jątrzyć i siać rozgoryczenie.

Zaczekajmy, co powie Sejm .— Napewno przyjmie poprawki Senatu.

W przyszłym roku będziemy dążyli do uchylenia podatku specjalnego i nałożonego na nas nowego podatku za uchylenie dekretu.

WPan Franciszek Nowak: Podany przez Pana projekt domagania się zniesienia obecnej rozpiętości uposażeń w stopniach wyższych, w stosunku do niższych nie może być brany przez nas pod uwagę, zwłaszcza, że narusza on głęboko ustrój wewnętrzny a nawet potraca o dziedziny polityczne i religijne. — Nas o projekty nikt się nie pyta.

Nie naszą jest rzeczą wyszukiwanie źródeł pokrywania niedoborów Skarbu Państwa. Nie mamy do tego żadnych danych, ani nie jesteśmy do tego powołani. Niech głowią się ci, do których to należy i którzy za to biorą pieniądze.

Nie znamy broszurki blado niebieskiej p. t. **„Zaliczenie służby państwowej zaborczej do wysługi emerytalnej"**. Kto jest autorem, czyje wydanie? Czy nie mógły Pan przysłać nam do wglądu?

Związek w Grudziądzu: Dziękujemy za wiadomość i za odpowiednie ustosunkowanie się do wichrzycielskiej roboty p. Se. z Bydgoszczy.

Próbuje on w każdej miejscowości wywoływać niezgodę ale wszędzie spotyka się z odprawą taką jak u Was.

Nie zajmowaliśmy się jego osobą dotychczas i nie będziemy robili mu zaszczytu umieszczania jego nazwiska w naszym piśmie. Tacy jak on przynoszą tylko wstyd emerytom.

Za wyjątkiem Starogardu i Tczewa, wszystkie skupienia pomorskie należą do nas. — Do zobaczenia się na Zjeździe w Poznaniu.

W Pan A. K. Legionowo: Wszystkie miasta i miasteczka na tutejszym terenie są kulturalne, mają przeważnie wodociągi, gaz lub elektryczność. W miastach powiatowych najczęściej gimnazja, czytelnie itp. Musimy jednak uprzedzić, że na terenach tutejszych panuje większa drożyzna aniżeli nawet w Warszawie.

WPani Goszczyńska: Pojedyńczych numerów nie sprzedajemy, za zaliczką nie wysyłamy.

W Pan Walendowski: Małżeństwo zawarte przez emeryta w r. 1935 a więc już po uchyleniu art. 20 ustawy emerytalnej, przyznającego dodatek na żonę, nie może uprawniać emeryta do żądania dodatku.

Szkoda, że nie uiścił Pan opłaty stemplowej, gdyż wskutek tego odrzucono wniosek.

WPan S. Kościan: Rozumiemy oburzenie Pana za posądzanie nas o czczenie portretów trzech cesarzy, ale dokumentów Pana stwierdzających pracę patriotyczną polską za czasów zaborczych drukować nie będziemy. Musielibyśmy to robić w stosunku do 200.000 emerytów. Na to nie starczy papieru.

Niech ten, który zarzuca nam brak patriotyzmu udowodni swoje twierdzenie, zresztą został do tego wezwany.

Nadesłane dokumenty prosimy odebrać przy sposobności.

WPan J. S. Radłów: Prosimy o nadesłanie nam powołanego artykułu IKC. o wyrównaniach emerytur w ratach miesięcznych.

M. S. 1205: Ustawa emerytalna dla zawodowych wojskowych nie została dotychczas wniesiona do Sejmu. Przygotowany w roku zeszłym projekt tej ustawy został wycofany, gdyż najpierw musi przejść nowa ustawa uposażeniowa od której zależny jest wymiar uposażenia emerytalnego.

Odnośnie ulg kolejowych, pomocy lekarskiej, leczenia w szpitalach i zakładach wojskowych oraz otrzymywania materiałów opałowych, tak jak je mają czynni wojskowi, — występują Zrzeszenia Oficerów, oraz Organizacje Podoficerów, w stanie spoczynku, zorganizowane na całym terenie Rzeczypospolitej, posiadające swoje Centrale w Warszawie.

Nie zwracały się one dotychczas do nas o pomoc w tych sprawach.

Oddział w Milanówku: Nie znajdujemy żadnej różnicy w nadesłanym tekście, podany przebieg jest zgodny z sprawozdaniem, sporządzonym na podstawie protokółu, z którego wykreślono ustępy nie nadające się do ogłoszenia, do czego Redakcja ma prawo, ze względu na swoją odpowiedzialność wobec cenzury.

WPan Jakób Kałuski: Lata służby kontraktowej, pełnionej po spensjonowaniu, nie podlegają doliczeniu do wysługi emerytalnej, pomimo płacenia składek do Kasy Chorych itd.

WP. Lewicki, Lwów: Rozumiemy Pana znakomicie, byliśmy również przeciwni opodatkowaniu, niestety nie dało się nic zrobić. U Pana niedobór wyrówna się już po jednym roku, ale są tacy, którzy przed tym nic nie stracili, albo najwyżej 1 rok, obecnie zaś stracą 4% uposażenia i to jest właśnie ta krzywda, której w właściwym miejscu się nie rozumie a zwłaszcza zasady starej jak świat, stosowanej w Waszej dzielnicy i naszej: *„ungeschadet der erworbenen Rechte"*.

WPan Ernest W.: Elaboraty Pana wykorzystamy w następnych numerach.

Limanowa: Wykorzystamy w numerach następnych.

WPan Stefan Edgar: Wykorzystamy w jednym z następnych numerów.

Wielki Wezyr: Nauki faraona Tutmozisa III. ogromnie aktualne dla dzisiejszych wezyrów, zamieścimy je w czasie właściwym.

WPan Sołtys K.: wysyłamy osobny list z dokumentami.

WPan Szczypiorowski: Rzecz aktualna i inteersująca, ale wobec zastrzeżenia, że ma być umieszczona bez zmiany i poprawek (które my uważamy za konieczne) nie umieścimy.

Rękopis do odebrania w Redakcji.

Wydawca: Okręgowy Związek Emerytów w Poznaniu. Odpowiedzialny redaktor: **Stanisław Heyducki.**
Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.